Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 30 Sierpnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 199 (1841).

Nasza sytuacja gospodarcza.

(Na marginesie „Sprawozdania o sytuacji gospodarczej Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w roku 1929").

Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie ogłosiła sprawozdanie za rok 1929, pierwszy konspekt gospodarczy województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego, które stanowią okręg Izby.

Każda stronica sprawozdania zdradza ogromne wprost trudności, na które napotkało opracowanie z braku jakichkolwiek prac przygotowawczych. Dość powiedzieć, że w grubym tomie nie spotykamy się wogóle z odsyłaczami do publikacyj, traktujących szczegółowe zagadnienia ekonomiczne, gałęzie handlu czy przemysłu, kredyt, obrót pieniężny i t. d.

Poza wydawnictwem o charakterze ogólnym, n. p. Głównego Urzędu Statystycznego, nie mieli autorzy sprawozdania niemal żadnych źródeł, wskutek czego zastosowali szeroko metodę ankiety obok danych, zaczerpniętych z katastru przemysłowego.

Ten smutny stan literatury ekonomicznej Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej bije w oczy. Nawet rozwinięte gałęzie przemysłu i handlu, jak przemysł drzewny, garbarski, nie posiadają dotąd monografij. Jest to luka nietylko naukowa, ale i praktyczna, której dotkliwość odczuwają sfery, powołane do kierowania polityką ekonomiczną i socjalną naszych ziem. Jeszcze smutniejsze jest, że w dziedzinie tej prawie nic się nie dzieje. Młodych adeptów nauki należy ku temu skierować i wyszkolić. Przepisy o wyższych studjach, przewidujące prace jako warunek uzyskania stopnia naukowego, znakomicie temu sprzyjają. Obrót ziemią, zużycie nawozów, uprawa lnu, spław drzewa, zagadnienie populacji i statystyka szkolna zasługują conajmniej tyleż na uwagę, co kronikarstwo, dzieje tego czy owego miasta, czy inne dociekania historyczne, których wartości zresztą nie przeczymy.

W takich warunkach posiada sprawozdanie Izby Prz.-Handl. braki. Używając bowiem ankiet jako generalnego źródła informacyjnego, nie może odtworzyć wiernego obrazu rzeczywistości gospodarczej. Przedewszystkiem znaczna ilość przedsiębiorstw uchyliła się od udziału w ankiecie. Nadto zaś w wielu wypadkach należy udzielone odpowiedzi traktować z daleko idącem zastrzeżeniem ze zrozumiałych względów. Niemniej jednak jest publikacja Izby P.-H. pożyteczną pracą, którą najlepiej ocenią zainteresowane koła. Przynosi ona nietylko przegląd naszej wytwórczości i wymiany; jest słuszną apologją potrzeb, trosk, nieraz pokrzywdzeń Ziem Północno-Wschodnich. Wynika z niej — powiedzmy to zgóry — 1) że ciężar kryzysu ekonomicznego, który Polska przeżywa, jest dla nas szczególnie dotkliwy i 2) że w niejednym wypadku możnaby przynieść zbawienną ulgę, a nawet i pomyślność przez zastosowanie odpowiednich środków.

Na pierwsze miejsce trzeba wysunąć rzecz, niedość wyraźnie rysującą się nawet w poglądach samej Izby P.-H., wyrażonych w sprawozdaniu. Oto najistotniejszą zmianę w układzie stosunków gospodarczych Ziem Północno - Wschodnich widzi ona w odcięciu terenów północnych i wschodnich dawnego państwa rosyjskiego, które stanowiły teren ekspansji tutejszego przemysłu i handlu. Cytujemy odpowiedni ustęp ze „Sprawozdania", jakkolwiek pogląd ten powtarza się w części szczegółowej, omawiającej poszczególne branże:

„Konfiguracja granic i stosunki polityczne z najbliższymi sąsiadami Litwą i Rosją, ułożyły się po wojnie, jak wiadomo, w najwyższym stopniu niepomyślnie dla krajów, stanowiących okręg Izby. Przedewszystkiem zostały odcięte i niemal zupełnie odgrodzone od centrów handlowych okręgu wielkie obszary litewsko-białoruskie, które były terenem działalności tych centrów. Powtóre okręg Izby utracił całkowicie korzyści swego położenia geograficznego, jako pośrednik w handlu pomiędzy Zachodem i Wschodem. Ustał też niemal całkowicie eksport do Rosji. Odbiło się to bardzo silnie na zmniejszeniu działalności szeregu, czynnych uprzednio gałęzi przemysłu i rzemiosła ...i obrotów przedsiębiorstw handlowych" (str. 11).

Jest to niezaprzeczalna prawda. Zmiany geograficzno-polityczne mają dla sytuacji gospodarczej obszaru Izby kardynalne znaczenie. Ich oddziaływanie na strukturę ekonomiczną jest niezmiernie ważkie. Ale obok tego czynnika działa drugi, w nowostworzonej sytuacji równie doniosły.

Włączenie obszarów Izby, stojących w każdej dziedzinie na niskim poziomie wytwórczości i wymiany, do wysoko rozwiniętego systemu gospodarstwa w Polsce centralnej i zachodniej, oddziaływa najgruntowniej. Oddziaływanie to nosi charakter konkurencji, której obszar Izby nie może sprostać. Penetracja przemysłowa i handlowa ziem północnych na zachód od obszaru Izby przejawia się w każdej dziedzinie. Jej skutek można wyrazić lapidarnie: *wytwórczość (i wymiana) Ziem Północno - Wschodnich, niezdolna do rywalizacji, ulega w codziennem zetknięciu się z normalnie rozwiniętemi siłami obszarów zachodnich.* „Sprawozdanie" wskazuje samo wiele dowodów na to, lecz nie podnosi do właściwej miary tego spostrzeżenia, które należy postawić na czele wszelkich uogólnień. Zależy od tego szereg konsekwencyj, z których musi wynikać polityka gospodarcza najbliższych lat.

Pierwszym wyrazem gospodarczej niższości okręgu jest fakt, iż pozostaje on rolę dostawcy surowca, którego nieznaczną tylko część przetwarza.

Np. z 2.000.000 m. p. świerkowego drzewa papierniczego, pozyskanego z wyrębu, przerabia przemysł w okręgu niespełna 50.000 m. p. t. j. 2½% wyrębu, podczas gdy 97½% podlega wywozowi. Dostarczając 30% całej ogólnopolskiej produkcji drewna tartacznego, mamy tylko 14% ogólnej ilości tartaków i traków w Polsce. Blisko połowa produkcji włókna lnianego wywożona jest w stanie surowym (jako len nietrzepany).

Przykłady te możnaby mnożyć.

Drugiem znamieniem jest słabość istniejących przedsiębiorstw w porównaniu z resztą przemysłu polskiego. Niejednokrotnie wynika ona z niekorzystnej dla nas różnicy odległości od centrów zbytu i zakupu środków technicznych. Najważniejsza jednak, że gdy produkcja zachodnia stoi na poziomie uwzględniającym potrzeby i upodobania konsumenta, nasze wytwarzanie, nastawione zdawna na masowy lecz lichy wyrób, odbywać musi w najniekorzystniejszych warunkach ewolucję: modernizować urządzenia i ulepszać produkt. Rezultatem jest, że wyroby innych dzielnic Polski płyną na Ziemie Północno-Wschodnie, gdy fabrykaty nasze zrzadka tylko znajdują wzięcie poza okręgiem Izby P. H.

Polityka ekonomiczna musi zatem pójść w dwojakim kierunku:

a) popierania przedsiębiorstw już istniejących, a okazujących zdolność żywotną,

b) tworzenia nowych pozycyj przemysłowych i handlowych.

Poparcie dla tutejszego wytwarzania winno wyrazić się w pierwszym rzędzie w racjonalnej taryfie przewozowej (i celnej) i kredycie. Już sama zmiana opłat za przewóz kolejami przyniesie poważną pomoc przemysłowi drzewnemu, potęgując produkcję fabrykatów i półfabrykatów. Także hutnictwo szklane wyczekuje słusznych zmian taryfy kolejowej. W niektórych wypadkach upośledzenie przedsiębiorstw Ziem Północno-Wschodnich wynikające ze stosowania dotychczasowej taryfy, jest wprost rażące. Najdotkliwiej odczuwany jest brak kapitału i to we wszystkich branżach. Doprowadza on do absurdów gospodarczych, np. w garbarstwie. Brak kredytu sprawia, że w sezonach zakupu skór cielęcych garbarnie nie mogą zaopatrzyć się po niskich cenach w surowiec, który wykupują firmy zagraniczne, odprzedając go po sezonie po znacznie wyższych cenach zpowrotem do Polski. Modernizacja techniki wytwarzania, będąca warunkiem pomyślności szeregu gałęzi (np. białoskórnictwa), jest wciąż nieosiągalna z powodu braku inwestycyjnego kapitału i kredytów. Krzyczącą jest wprost potrzeba stworzenia placówek przemysłowych i handlowych, od których zależy powodzenie już działających przedsiębiorstw. Dla przykładu warto wymienić fabrykę celulozy, od której powstania zawisła przyszłość przemysłu papierniczego. Rękawicznictwo odczuwa potrzebę firmy ekspedycyjnej. Zioła lecznicze wzbogacają zagranicznych przedsiębiorców, rzucających ludności naszej marne zarobki za zbieranie ziół, gdy niema dotąd na obszarze Izby fabrykacji medykamentów.

Z mnóstwa przykładów, które możnaby wprowadzić, podaliśmy tylko garść. Ostałość gospodarcza Ziem Północno-Wschodnich, powodująca w znacznej mierze ich kryzys ekonomiczny, wymaga zastosowania do nich wytrwałej i poważnej polityki wychowawczej. Postulat ten nie jest równoznaczny z wspieraniem zachowawczości i posiłkowaniem niedołęstwa. Nie można wszakże nie uznać, że stosowanie jednakich norm do dzielnic o wysokiej i niskiej strukturze ekonomicznej jest nieznośną krzywdą dla tych ostatnich. *Zróżnicowanie stanowi tu rzecz zarówno sprawiedliwą jak i konieczną.* Nie idzie o protekcjonizm i wzniesienie barjery, oddzielającej Ziemie Wschodnie, lecz o stworzenie normalnych warunków rozwoju dla obszaru, stanowiącego $^1/_3$ państwa.

„Sprawozdanie" wskazuje szereg innych jeszcze bolączek, przedewszystkiem zaś nadmierne obciążenie podatkowe i wysokie świadczenia socjalne, lecz czynniki te trzeba uznać za dalszorzędne, zwłaszcza że ogólnopaństwowa sytuacja ekonomiczna nie pozwala na przewidywanie zasadniczych zmian w dziedzinie podatkowej. Zato w pełni aktualnem jest wzięcie pod uwagę upośledzanych dotąd terenów. Rewizja krzywdzących je norm i przyznanie słusznego udziału w zaopatrywaniu w kapitał nie mogą być odsuwane w dalszą przyszłość. Wzgląd na potrzeby innych dzielnic nie może prowadzić do zapoznawania najistotniejszych potrzeb Ziem Północno-Wschodnich Rzeczpospolitej.

Poza ogólnopolskim i ogólnoeuropejskim kryzysem zachodzą tu specyficzne zjawiska, polegające na zerwaniu związku z obszarami dawnej ekspansji gospodarczej i włączeniu do wyższego systemu gospodarczego, którego rywalizacji Ziemie Północno-Wschodnie nie wytrzymuję. Proces racjonalnego i zdrowego rozwoju naszej gospodarki wymaga w tych warunkach szczególnej oględności i poparcia.

Gdyby nastąpiło otwarcie dla handlu terenów dotąd zamkniętych (Rosja, Litwa Kow.), czego prędzej czy później należy się spodziewać, trudności ekonomiczne, które w toku stojącego przed nami procesu rozbudowy gospodarczej wypadnie pokonywać, jeszcze nie znikną, lecz tylko doznają złagodzenia.

W wigilję mającej się odbyć na Zamku w Warszawie konferencji, poświęconej sprawom gospodarczym Ziem Północno-Wschodnich, jest Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie szczególnie aktualnem i — wierzymy — pożytecznem zdarzeniem.

Dr. Adolf Kirschberg.

Min. Kühn złożył przysięgę.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dn. wczorajszym około godz. 5 po poł. powrócił do Warszawy ze Spały Pan Prezydent Rzplitej i o godz. 6 po poł. odebrał na Zamku przysięgę od nowomianowanego min. kom. p. Kühna.

Dr. B. Nakoniecznikoff - Klukowski — wojewodą lwowskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na wniosek min. spraw wewn. Rada Min. postanowiła przedstawić do podpisu Panu Prezydentowi Rzplitej dekret, mianujący d-ra Bolesława Nakoniecznikoff - Klukowskiego, dotychczasowego wojewodę stanisławowskiego wojewodą we Lwowie.

Dowiadujemy się, że urząd wojewódzki w Stanisławowie obejmie w charakterze kierownika wojewódzkiego p. Zygmunt Jagodziński, starosta w Łunińcu.

Mianowania w M. S. Z.

P. radca Fidler Alberti został mianowany kierownikiem referatu niemieckiego w wydziale zachodnim M. S. Z. Zaś naczelnikiem wydziału ustrojów międzynarodowych w min. spraw zagranicznych został mianowany radca Sokołowski.

Ważne posiedzenie Rady Ministrów

Losy Sejmu ważą się.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym przed poł. Marszałek Piłsudski przyjął kolejno min. sprawiedliwości Cara i min. skarbu Matuszewskiego. O godz. 6 po poł. w Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Min. pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego z udziałem wszystkich członków rządu.

Oficjalny komunikat o przebiegu i temacie tego posiedzenia Rady Min. nie podaje żadnych szczegółów, jednakże w kołach politycznych krąży uporczywie pogłoska, iż wczorajsze posiedzenie Rady Min. poświęcone było sprawie stosunku rządu Marszałka Piłsudskiego do Sejmu i kwestji dalszego istnienia obecnej kadencji ciał ustawodawczych.

Według tej opinji należy się liczyć z możliwością rozwiązania obecnej kadencji Sejmu i Senatu. Niebrak jednak również — nielicznych zresztą — głosów optymistów, którzy utrzymują, iż Marszałek Piłsudski zwoła sesję nadzwyczajną Sejmu wyłącznie dla sprawy rewizji konstytucji, na której przedstawiony będzie Sejmowi rządowy projekt zmiany konstytucji, opracowany jakoby przez min. sprawiedliwości p. Stanisława Cara. Dopiero gdyby ta próba nie powiodła się, utrzymują, iż wówczas zostałaby rozwiązana obecna kadencja Sejmu.

Jednakże z sytuacji dni ostanich wydaje się być bardziej prawdopodobnem przypuszczenie pierwsze.

Po wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów Marszałek Piłsudski w towarzystwie p. min. Becka wyjechał na Zamek na konferencję do Pana Prezydenta Rzplitej. Świadczy to jeszcze bardziej o wadze wczorajszego posiedzenia rządu.

Napaści na posłów opozycyjnych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Jak donosi agencja „Iskra", wczoraj o godz. 10 wiecz. pod salą Filharmonji Warszawskiej jednego z przechodzących posłów na Sejm znieważono czynnie. Policja, która nadbiegła na widok zbiegającego się tłumu, nie zdołała stwierdzić nazwisk ani znieważonego posła ani napastnika i poszukuje obu.

Początkowo utrzymywano, że napadnięty został sekretarz gen. Stronnictwa Narodowego poseł Wierczak, jednakże zaprzeczył on kategorycznie tej pogłosce.

Fakt ten, niestety, nie był odosobniony.

W dn. wczorajszym bowiem został napadnięty wicemarsz. Sejmu Jan Dąbski prezes Stronnictwa Chłopskiego i jeden z przywódców Centrolewu.

W parę min. po godz. 7 do posła Dąbskiego, który przechadzał się przed swoim domkiem na Kolonji Dziennikarskiej na Żoliborzu podeszło dwóch osobników w mundurach wojskowych. Zapytali oni, czy mają do czynienia z posłem Janem Dąbskim. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej poprosili go, by zechciał z nim wyjść na ulicę. Poseł Dąbski jednak oświadczył, iż jeśli mają mu coś do zakomunikowania, to mogą wejść razem z nim do mieszkania. W tej chwili poseł Dąbski zadzwonił do drzwi swego domu. Jeden zaś z osobników schwycił go za rękę, chcąc mu wyrwać laskę, drugi zaś począł bić kułakami w piersi i głowę posła Dąbskiego.

Zaalarmowana dzwonkiem zjawiła się u drzwi służąca posła Dąbskiego i poczęła głośno krzyczeć, usiłując wyrwać ofiarę napaści z rąk napastników i wciągnąć go do mieszkania. Zaalarmowani przechodnie poczęli się zbiegać. W tej chwili dwaj napastnicy w mundurach wojskowych uciekli. Również uciekli z nimi dwaj inni osobnicy w mundurach wojskowych przez cały czas stojący wpobliżu domu posła Dąbskiego. Natychmiast zawiadomiono o napaści władze bezpieczeństwa, oraz Sejm i Prezydjum Rady Ministrów.

Policja, która wszczęła śledztwo na miejscu wypadku, zdołała na wstępie stwierdzić, iż o godz. 5 po poł. na ulicy Dziennikarskiej na Żoliborzu zjawiło się czterech osobników w mundurach wojskowych: jeden z nich miał być podoficerem, trzej zaś inni oficerami, przyczem wszyscy nosili płaszcze. Osobnicy ci od godz. 5 po poł. do godz. 7 spacerowali pojedyńczo, lub razem przed domem posła Dąbskiego. W tym samym czasie chory od dłuższego czasu na serce p. Dąbski spacerował w swoim ogródku przed domem. Wynikałoby z tego, że napastnicy nie znali nawet z wyglądu posła Dąbskiego i dopiero gdy zadzwonił on do swego mieszkania zdecydowali się nań napaść. Uczynili to jeden z oficerów i podoficer, natomiast dwaj inni oficerowie stali na uboczu.

—o—

Sprawa rokowań polsko-litewskich.

RYGA, 29.VIII (*Tel. wł.*). W związku z notą polską do L. N. w sprawie gotowości rządu polskiego do podjęcia z Litwą rokowań bezpośrednich, których tematem byłyby incydenty na linji administracyjnej i spław Niemnem, rząd litewski rozpatruje obecnie kwestję stanowiska swego w tej sprawie.

Przed wyborami.



Niemcy stoją w obliczu nowych wyborów do Reichstagu. W związku z tem rozwija się energiczna propaganda wyborcza. Oto jeżdżą auta ciężarowe, rozrzucając ulotki, odezwy i t. p.

WIADOMOŚCI z KOWNA

SPRAWA NIEZATWIERDZONYCH PROFESORÓW.

RYGA. 29.VIII. (Tel. wł.) Jak się wyjaśnia, niezatwierdzenie kilku profesorów uniwersytetu kowieńskiego było wynikiem nieporozumienia, które w dniach najbliższych zostanie zlikwidowane.

JUBILEUSZ LITEWSKIEGO LITERATA.

RYGA. 29.VIII. (Tel. wł.) Dnia 17 b. m. obchodzono w Kownie uroczyście 70-letnią rocznicę urodzin znanego weterana literatury i publicystyki litewskiej Kan. Dąbrowskiego-Jaksztasa.

STAŁY KORESPONDENT „VOSS. ZTG." W KOWNIE.

Przybył do Kowna stały korespondent „Voss. Ztg." w Polsce p. Birnbaum, który interesuje się głównie stosunkami polsko-litewskiemi.

—o—

„RIG. RUNDSCHAU" O WOLDEMARASIE.

„Rig. Rundschau" poświęca dłuższy artykuł Woldemarasowi, o którym w ostatnich czasach na łamach prasy kowieńskiej — w związku z zamachem na płk. Rustejkę — jest tak głośno:

„Krążą dosyć uporczywe pogłoski, że Wold. zachorował na megalomanję, połączoną z manją prześladowczą. Trudno jednak ustalić, czy zamach na szefa policji lit., imputowany powszechnie Woldemarasowi, jest wynikiem aberacji umysłowej czy też aktem planowym i celowym. Bądź co bądź z Woldemarasem trzeba się liczyć poważnie, jako z jednostką o wysokiej inteligencji i wykształceniu, a przytem o dużym umyśle dyplomatycznym, energji, ślepej wierze we własne siły. Wold. ma jeszcze tysiące gorliwych stronników.

Rząd litewski z Woldemarasem się liczy. To też ograniczył się jedynie do wysłania go na prowincję, bez wytaczania procesu. Obecnie też, mimo podejrzeń co do moralnego udziału b. dyktatora w zamachu na płk. Rustejkę, Woldemarasa nie przesłuchano. Oszczędza się go więc publicznie, jakgdyby w niepewności, czy nie odegra on jeszcze w życiu państwowem wybitnej roli".

Niemiecki wicemin. pracy w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W Warszawie przebywa w przejeździe z Rumunji i Jugosławji do Niemiec wicemin. pracy Rzeszy Niemieckiej dr. Herman Geib. W dn. 29 przed poł. wicemin. Geib złożył wizytę min. pracy i opieki społecznej p. Prystorowi, a następnie na specjalnie urządzonej konferencji z wyższymi urzędnikami z Min. Pracy i Opieki Społecznej informował się o stanie bezrobocia w Polsce, o zagadnieniach umów zbiorowych, bezpieczeństwie pracy, ubezpieczeniach społecznych, zaopatrzeniu inwalidów wojennych, oraz o możliwościach ratyfikacji dalszych międzynarodowych konwencyj o ochronie pracy.

W ciągu swego krótkiego pobytu w Warszawie p. Geib zwiedzi również urządzenia ochronne w różnych fabrykach, ambulatorja Kas Chorych oraz żłobki dla niemowląt.

Poseł estoński w Polsce pozostaje.

RYGA. 29-8. (Tel. wł.) Poseł estoński w Rzymie i Warszawie p. Tofer pozostanie odtąd na stanowisku jedynie posła w Polsce.

Popierajcie Ligę Morską

Międzynarodowa Konferencja Rolnicza.

Obrady komisyj.

WARSZAWA, 29-VIII. (Pat). — W dniu 29 b. m., jako w drugim dniu obrad międzynarodowej konferencji rolniczej, rozpoczął się o godz. 10 rano dalszy ciąg obrad komisji A (wymiana płodów rolnych).

Komisja, obradująca pod przewodnictwem p. min Demetrowicza, w godzinach przedpołudniowych prowadziła dalszy ciąg prac, rozpoczętych dnia poprzedniego. Komisja zakończyła dyskusję nad analizą bilansów handlowych poszczególnych państw w zakresie produktów rolnych i przystąpiła do obrad nad dalszemi punktami porządku dziennego. Po wysłuchaniu referatu p. Kluczyńskiego (Polska) o racjonalizacji i centralizacji eksportu w poszczególnych państwach i możliwości oparcia na tych metodach porozumienia międzynarodowego oraz referatu p. prezesa Fudakowskiego w sprawie konieczności uchylenia drogą zawarcia międzynarodowej konwencji systemu premij wywozowych na produkty rolne, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Velowich (Węgry), Petarga Rumunja), Pazderka (Czechosłowacja), Soikowicz (Jugosławja), Doleżal (Polska), oraz sekretarz generalny konferencji dr. Rose.

Po przeprowadzeniu dyskusji wstępnej poszczególne delegacje zgłosiły wnioski i rezolucje.

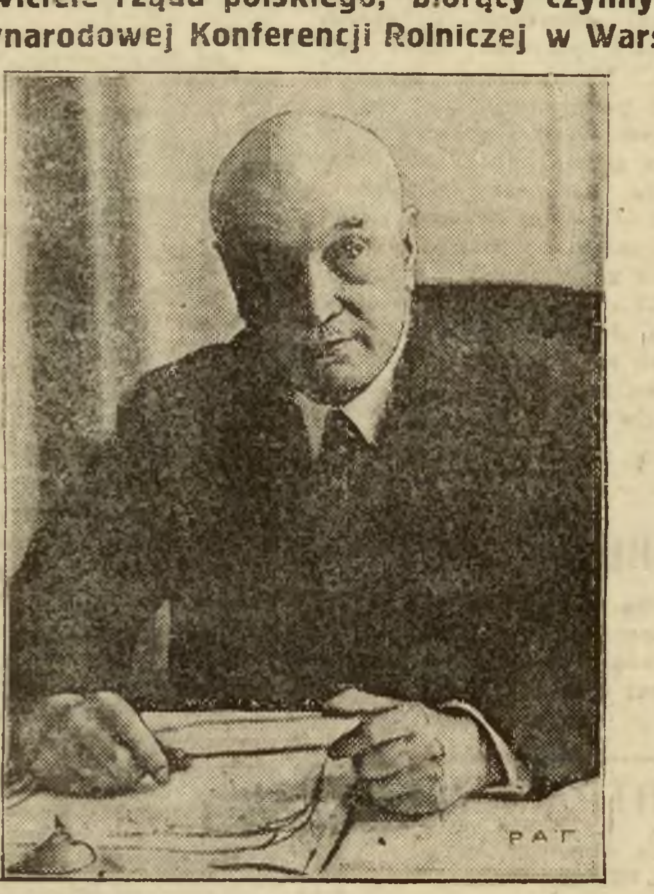
Przedpołudniowe posiedzenie komisji B (weterynaryjnej) zagaił p. Nowak (Polska), który w obszernym referacie uzasadniał tezy, zawarte w projekcie rezolucji, zgłoszonej przez Polskę. Rezolucja podkreśla konieczność międzynarodowej współpracy w zakresie obrotu zwierzętami i produktami pochodzenia zwierzęcego, oraz potrzebę koordynacji ustawodawstwa weterynaryjnego w myśl wytycznych podkomitetu Ligi Narodów. W toku dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele Estonji, Jugosławji, Łotwy, Węgier, Rumunji i Polski, zgłoszono dwie dalsze rezolucje w imieniu Jugosławji i Rumunji, z których zwłaszcza rumuńska podkreśla konieczność jak najściślejszej współpracy między państwami, reprezentowanemi na konferencji w zakresie międzynarodowegoporozumienia weterynaryjnego.

Komisja C (współpraca na terenie międzynarodowym) rozpoczęła przed południem swe obrady od wysłuchania referatu p. minisra pełnomocnego Tarnowskiego na temat organizacji dalszej współpracy państw, biorących udział w konferencji. Następnie zastanawiano się nad uzgodnieniem odpowiedzi na kwestjonarjusz Ligi Narodów.

Min. prof. dr. Witold Staniewicz.

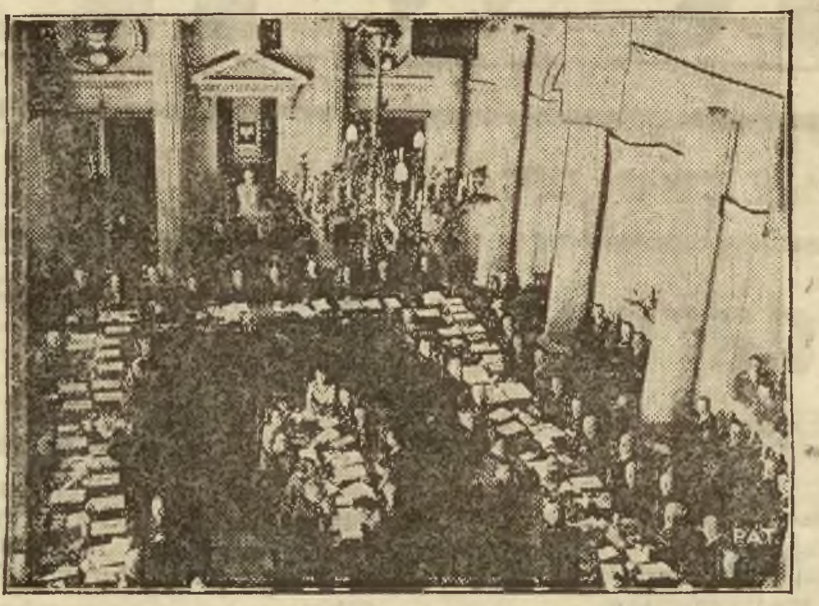


Przedstawiciele rządu polskiego, biorący czynny udział w Międzynarodowej Konferencji Rolniczej w Warszawie.



Minister Rolnictwa L. Janta-Połczyński.

Uroczyste otwarcie Międzynarodowej Konferencji Rolniczej w Warszawie.



W dniu dzisiejszym punktualnie o godzinie 10.30 odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Konferencji Rolniczej w sali kolumnowej Ministerstwa Rolnictwa. Przy stołach delegatów zasiedli ministrowie: Węgier, Jugosławji, Finlandji, Rumunji, Bułgarji, Estonji, Czechosłowacji i Polski, aby zastanowić się nad ciężkim kryzysem rolnictwa, jaki ostatnio przeżywa Europa i aby uregulować wzajemne stosunki eksportu i importu.

Wnioski komisji współpracy na terenie międzynarodowym.

WARSZAWA, 29.VIII. (Pat). Komisje A, B, C, D odbyły po południu posiedzenia, przyczem komisja C (współpracy na terenie międzynarodowym) przyjęła wnioski, które mają być przedłożone posiedzeniu plenarnemu konferencji.

Wnioski te przyjmują propozycję stałych zjazdów państw rolniczych oraz zorganizowania stałej komisji, która w przyszłości ma być organem, centralizującym poczynania gospodarcze państw rolniczych na terenie międzynarodowym oraz ich uzgadnianie. Nadto przyjęła komisja wnioski, dotyczące niektórych zagadnień polityki handlowej państw rolniczych.

Raut u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 29.VIII. (Pat). W dniu 28 b. m. p. minister spraw zagranicznych Zaleski wydał obiad na cześć członków delegacyj na międzynarodową konferencję rolniczą. Po obiedzie odbył się raut w salonach państwa Zaleskich, w którym prócz członków delegacyj wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele sfer naukowych, artystycznych i t, d. Raut przeciągnął się do północy.

Prasa angielska i francuska o konferencji warszawskiej.

LONDYN, 29.VIII. (Pat). „Weekend Review", omawiając znaczenie warszawskiej konferencji państw rolniczych, podkreśla, że konferencja zwołana została celem stworzenia systemu współpracy przy obrocie produktów rolnych, a więc jest to rodzaj kartelu rolnego skierowanego przeciwko konkurencji amerykańskiej i do obrony w stosunku do państw przemysłowych, jak Niemcy i Anglja, których wyroby znajdą zbyt na rynku krajów rolniczych, o ile wzamian państwa te otworzą swe rynki dla zbytu produktów rolnych państw skartelizowanych. Pismo zwraca uwagę brytyjskich sfer gospodarczych na doniosłe znaczenie. jakie ma konferencja warszawska.

PARYŻ, 29.8. (Pat). Gignoux w „La Journée Industrielle", omawiając program konferencji państw rolniczych w Warszawie, stwierdza konieczność większego zainteresowania się rolnictwem w kołach Ligi Narodów. Liga Narodów — pisze Gignoux — straciła sporo czasu na rozwijanie budowy gospodarczej, głównie z punktu widzenia handlu i tylko uboczne z punktu widzenia potrzeb przemysłu i rolnictwa. W metodzie tej można dopatrzeć się sugestji Anglji, dla której zagadnienie rolne jest tylko zagadnieniem aprowizacji.

Emigracja litewska o działalności „Zwalgiby".

Od p. Józefa Papłauskasa, prezesa Wykonawczego Komitetu Organ. Litewskich Socjal-demokr. Zagranicą, otrzymaliśmy z prośbą o wydrukowanie obszerne wyjaśnienia w sprawie zeznań niejakiego Dawidawiczusa o działalności emigrantów litewskich w Polsce, podawanych częściowo również w prasie polskiej.

Prośbie p. Papłauskasa czynimy zadość, skreślając jedynie z jego wyjaśnień te ustępy, które, dając wyraz jego zapatrywaniom politycznym nie noszą charakteru informacji lub sprostowania.

(Red.).

W związku z ogłoszeniem w prasie polskiej „rewelacyj" zbiegłego z Rygi do Kowna prowokatora Dawidowicza (Dawidawiczius) o rzekomej działalności politycznej emigrantów litewskich i ich stosunkach z Rządem Polskim uważam za swój obowiązek poinformowania o tem społeczeństwa polskiego.

Modnem jest w Litwie przezwisko „polski agent", którym mianują każdego i każdą organizację zwalczającą obecny system rządzenia. Biorąc pod uwagę, że prawie caly naród jest w opozycji do obecnego rządu można sobie wyobrazić jaka kolosalna ilość „polskich agentów" jest na Litwie.

Sztucznie rozdmuchując nienawiść do Polaków starają się pozyskać zwolenników do walki z opozycją czyli według nich „polskich agentów". Zwalczanie swoich przeciwników wewnątrz kraju idzie jakoś łatwiej, ponieważ mają w swojem rozporządzeniu tak skuteczne środki jak policja polit., wojsk. komendanci, sądy polowe, Wornie, więzienia i t. p. Lecz z niedosięgalną przez te urzędy polit. emigracją trudno sobie dają radę. I rzeczywiście, litewska emigracja polityczna związana w poszczególnych państwach w jedną organizację, mając niekrępowaną przez wojskową cenzurę prasę i wolność organizacji rządzącej klice w Kownie robi dużo kłopotów. Dlatego też kowieńscy władcy ze zdwojoną wściekłością zwalczają polit. emigrację. „Żwałgiba" (kowieńska policja polityczna) pod maską emigrantów politycznych, wysyła zagranicę mnóstwo swoich agentów, którzy mają za zadanie prowokować i szpiegować działalność emigrantów. W odpowiedniej chwili centrala „Żwałgiby" w Kownie takiego „emigranta" sprowadza zpowrotem i ten udając syna marnotrawnego wyraża „skruchę" i podpisuje zredagowane „rewelacje" potrzebne w danej chwili dla rządu.

Czasem agentom „Żwałgiby" udaje się porwać emigranta i wówczas torturowaniem zmuszają go do potrzebnych „zeznań", czy poprostu jego imieniem ogłaszają w prasie „rewelacje". W podobny sposób sfabrykowano zeznanie porwanego (oficjalnie opublikowano że sam powrócił) w 1928 r. w czerwcu z polskiego terytorjum b. posła do sejmu emigranta Józefa Kedisa. Po tym wypadku w zmowie z niemieckimi żandarmami przewlekli na stronę litewską z Niemiec emigranta Pawłowskiego, też w celu wymuszenia rewelacyj.

Co się tyczy ostatnich „rewelacyj" agenta „Żwałgiby" Dawidawicziusa, rozdanych w gotowych drukach dla prasy przez szefa policji kryminalnej Rustejkisa, to wprost rażą swojem bezczelnem kłamstwem. Przedewszystkiem Dawidawiczius podaje się za administratora litewskiego pisma „Darbininku Bałsas", natomiast według oświadczenia redaktora owego pisma Turinisa, „D. B." wogóle żadnego administratora nie miał, ponieważ pismo wychodzące tylko co dwa tygodnie sam redaktor ekspedjował. **Pismo to wychodzi jako organ sekcji litewskiej Socjaldemokratycznej Partji Łotwy.**

Z innych wiadomości też małą pociechę będzie miała kowieńska „Żwałgiba" bo też same kłamstwa, naprzykład: „Organizatorzy i punkty nie istniały i nie istnieją. bo Pangonis już od marca 1929 roku pracował w Łodzi, potem w Sosnowcu, a obecnie od kilku miesięcy znajduje się w Belgji emigrant Kisnierius mieszka od dłuższego czasu w m. Skidel, gdzie wespół z drugim mają sklepik spożywczy, emigranta nazwiskiem Gobisa wogóle nie było w Polsce. Steponaitis pracuje we dworze koło Gerdauen w Niemczech i oczywiście nie ma czasu na żadne czynne organ. sprawy (o tem mogą poinformować Rustejkisa jego koledzy z Niemiec). Zeler jest przewodniczącym Komitetu Okręgowego Niemieckiej Socjal-Dem. w Prusach i poza ideowemi sympatjami nic wspólnego z nami nie ma. Jednem słowem całe to „wykrycie konspiracji emigrantów" skłamane jest od początku do końca.

Cele owych rewelacyj bardzo są przejrzyste. Jak wspomniałem, nawet w polityce zagranicznej „Żwałgiba" odgrywa dużą rolę, a czasem nawet ministrowi spraw zagranicznych swoją „szczerością" sprawia dużo nieprzyjemności. Naprzykład sfabrykowana wiadomość o zabitych i rannych w Dmitrówce pojechała za podpisem Zauniusa do Ligi Narodów. Jak wiadomo, żadnych trupów nie było. Jak pan minister Zaunius będzie się czuł na posiedzeniu Ligi Narodów? Niezbyt przekonywująco podziałały ongiś na konferencję polsko-litewską w Królewcu jak również i w Lidze Narodów głośne rewelacje zdemaskowanego prowokatora Majusa, które, mówiąc nawiasem, złożone były w grudniu 1927 r., a opublikowane tylko podczas owej konferencji.

Lecz bywały wypodki, gdy rządy kowieńskie i osiągały przewagę w walce z emigracją, naprzykład, jednym z warunków podpisania korzystnego dla Niemiec traktatu handlowego było, na podstawie prowokacyj, wydalenie z Prus Wschodnich licznych tam emigrantów litewskich, co Niemcy i wypełnili częściowo

Obecnie toczą się rokowania z Łotwą o traktat handlowy i zbliża się sesja Ligi Narodów na której mają być poruszone sprawy polsko-litewskie. Potrzebne dla p. Zauniusa argumenty „Żwałgiba" dostarczyła w postaci „rewelacyj" agenta Dawidawicziusa

Kończąc swoje informacje, podkreślam z całą stanowczością że walka, którą już czwarty rok toczy demokracja litewska przeciwko uzurpatorskim rządom w Kownie, nie jest inspirowaną przez rząd Polski, Niemiecki lub inny lecz narzucony masom ludowym przestraszliwy teror i niesłychane postępowanie z ludnością Litwy przez obecnych domorosłych okupantów.

Józef Papłauskas
Prezes Wykonawczego Komitetu
Organizacji Litewskich Socjaldemokratów Zagranica

Płk. Rayski podał się do dymisji.

Powodem — niepowodzenie Polski w raidzie lotniczym.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Dowiadujemy się, że szef departamentu aeronautyki w Min. Spraw Wojskowych pułk. dyplomowany inż. Rayski podał się do dymisji. Krok ten komentowany jest jako skutek ostatniego raidu lotniczego Małej Ententy i Polski, w którym Polska poniosła klęskę, przyszła bowiem na ostatniem miejscu, nadto trzy aparaty ekipy polskiej uległy kompletnemu zniszczeniu, a jeden z oficerów polskich, biorący udział w raidzie, zginął w czasie wypadku samolotowego.

Zeppelin leci do Moskwy.

MOSKWA, 29-8. (Pat).—Dnia 10 września przybywa z wizytą do Moskwy sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin". Specjalny komitet złożony z przedstawicieli Ossoawiochiumu, władz lotniczych oraz prasy zajmuje się już organizacją uroczystego spotkania i przyjęcia gości niemieckich. „Zeppelin" zatrzyma się w Moskwie od 1 do 4 godzin. zależnie od stanu pogody. Drogę z Berlina do Moskwy sterowiec ma przebyć w czasie od 10 do 12 godzin.

Morderca gen. Unta wykryty.

RYGA, 29.8. (Tel. wł.). Władze estońskie, prowadzące śledztwo w sprawie zabójstwa gen. Unta, doszły do wniosku, że mordercą był komunista Menegon-Petter. Poszukuje go policja.

W Indjach.

Skazanie przywódcy muzułmanów.

KARACHI. 29.VIII. (Pat.) Wpływowy przywódca muzułmanów Pir, czczony w okręgu Sukkur przez tysięczne rzesze jako święty, skazany został na 10 lat więzienia i grzywnę w kwocie 2 tys. rupij za pogwałcenie ustawy o noszeniu broni.

Z wydawnictw wileńskich.

Poezje: *Jerzego Wyszomirskiego „Niewczesne", Jadwigi Wokulskiej: „Płonący dom", Eugenji Kobylińskiej; „Druskienniki".*

Od kiedy mecenas-wydawca p. Ludwik Chomiński uległ „kryzysowi wydawniczemu" i zamknął gościnne podwoje swojej drukarni nakładowej przed młodymi poetami, od tej chwili rzadko pojawia się na księgarskich półkach nowy tom wierszy któregoś z osiadłych w Wilnie poetów. To też jako zjawisko wcale niepowszednie odnotować należy ukazanie się w ubiegłem półroczu aż trzech zbiorków poezyj, z których jeden coprawda nosi stempel Warszawy, do wileńskich jednak zaliczyć go trzeba ze względu na osobę autorki. O tych trzech książkach różnej zawartości i wartości wypadnie pogawędzić obszerniej.

Według starszeństwa—zacząć należy od zbioru wierszy *Jerzego Wyszomirskiego* p. t. „Niewczesne." Jest to już trzeci zkolei tomik jego poezyj, wydany po pięciu latach milczenia. Po wydanych dawniej: „Całopaleniu" (1923 r.) i „chwili niepokoju" (1925 r.) w których mimo nierówności formalnych i Chaotycznego błąkania się po ścieżkach mniej lub więcej utartych znać było tu i owdzie lwi pazur poety (dla przykładu wymienię: „Oczekiwanie" i „Hieroglify" z *Całopalenia*, oraz „Przychodzisz do mnie", „Łzy w chustce" i parę innych w *Chwili niepokoju*), gdzie opanowanie techniki wersyfikacji szło w parze z ogólną kulturą literacką, nowe utwory, opublikowane zwłaszcza po tak długiej przerwie powinne były przynieść zdecydowany postęp w rozwoju talentu. I rzeczywiście przyniosły. Nie może już być wątpliwości, że mamy tu doczynienia z organizacją psychiczną, dla której *poezja*, poetyckie odczuwanie świata jest koniecznością przyrodzoną, a nie przypadkowem przejściem lub pozą.

Dawna, dekadencka nieco nerwowość. ujawniająca się przeważnie w ironiczych obrazkach z życia wielkiego miasta, w sarkastycznej alegorji i symbolice nazbyt już łatwej (zamiłowanie do cudzysłowów!) w „*Niewczesnem*" (czy—„Niewczesnych"?) wzita została w karby. Pozostał osad melancholji, samotniczość, przez nią pojawia się często w wierszach stare, banalne słowo „tęsknota". W tym stanie psychika jest bliska równowagi, co zawdzięczać należy powrotowi duszy na niezawodne „łono natury". Tutaj podają ręce Wyszomirskiemu starzy mistrze: Kasprowicz i Lenartowicz. Nie mówię o wpływach,

Cykl wierszy „ Wakacje sentymentalne" to niezaprzeczona, prawdziwa własność naszego poety. Osiągnął tam właśnie prostotę, przez którą zbliżył się do wymienionych tutaj mistrzów. Najlepszy bodaj w całym tomie wiersz z tego cyklu: „W wieczornym chłodzie" może śmiało być umieszczony obok najcelniejszych poezyj pejzażowych, Lenartowiczby się go nie powstydził, ale Wyszomirski ma poza sobą jeszcze okres powojennych prób eksprerjonistycznych, więc wrażenie spokoju i prostoty osiąga ulepszonemi — rzec można— bardziej sunsztownemi środkami:

„Szumi przyjaźnie woda.
Pogoda.
Ciemnym wieczorem. Szumiącym
borem.
Już spadła rosa. Ciche niebiosa.
Mgła lekka wisi ponad jeziorem.
Spiące ogrody. Lipy i miody.
Miesięczne blaski. Spoczynku
łaska.
Na ciemnej wodzie. Dwie
białe łodzie.
W wieczornym chłodzie. Jedźmy
do lasku".

„Wakacje sentymentalne" są pełne sielskich zapachów. Nieuchwytność nastroju wiejskiego w poetyckiej retorcie Wyszomirskiego podgrzana płomieniem serca przemienia się w esencjonalne wiersze. Poeta wywiązuje się z obowiązku, włożonego nań przez przeznaczenie. Sentymentalność jego unika szczęśliwie stylizacji, a przez to i oschłości, która cechuje np. sentymentalne pejzaże Iwaszkiewicza.

Wyróżniłbym też ze zbiorku takie wiersze, jak „Miłość daleka", „Laura i Filon" (zepsuty nieco trzecią strofą, rozdrabniającą zanadto analogję) „Rozdarcie", „Sanet jesienny". Dwa pierwsze zwłaszcza, należące do kategorji liryki erotycznej, która jest bliska Wyszomirskiemu i zaznaczyła się już b. udanemi utworami w poprzednich tomikach.

Zdarzają się jednak jeszcze potknięcia, słabe miejsca w fakturze wierszy, takie np. truizmy, jak np. „szczęściem obłąkany", „żywe buntu sławo", „igły mrozu", „życia kwitnące ogrody" i t. p., które należało wyorać piórem z korzeniem.

Reasumując wrażenie z lektury poezyj Wyszomirskiego, stanowczo niedocenionych przez krytykę, trzeba stwierdzić, że dają one czytelnikowi wiele niepowszednich emocyj estetycznych. Talent to głęboki i w wyrazie swoim prawie zupełnie opanowany. Pewne wahania widoczne jeszcze w wyborze materjału—przeżycia niechybnie znikną z czasem i wystąpi w pełni jednolitość subtelnej i szczerej organizacji poetyckiej Wyszomirskiego.

Wiersze p. *Eugenji Kobylińskiej*, osnute głównie na motywach pejzażu druskiennickiego, o którego pięknie dają pojęcie fotografje Bułhaka, ilustrujące tomik p. t. „Druskienniki", rażą przedewszystkiem swoją naiwnością, o której nie można napewno powiedzieć, czy jest szczera czy udana. Autorka posiadając łatwość rymowania pisze wiersze, z których niemal każdy przypomina wiele innych wierszy dawniej już gdzieś przez kogoś w ten sposób pisanych. Czasem pokusi się o „głębszą myśl" i wtedy naiwność wyżej podkreślona staje się irytująca: „O, Boże, czy szczęście naprawdę jest grzechem, czyż grzechem gorące jest lato?"

Albo tak:

„A sercu, Panie, czy wróżysz
pogodny ranek po burzy,
ostatniej burzy na ziemi?..."

W rzadkich chwilach powstają takie wiersze, jak „*Spotkanie*", albo „*Drzewa*", które pozwalają oczekiwać od autorki czegoś więcej niż to, co umieściła w zbiorku „Druskienniki".

„Płonący dom" p. *Jadwigi Wokulskiej* jest, podanie jak „Druskienniki", debiutem poetyckim, ale niewątpliwie bardziej udanym. Zawdzięczać to należy dużej dozie samokrytycyzmu autorskiego, który w niedostatecznym stopniu jeszcze posiada p. Kobylińska. To też w „Płonącym domu" dobry wiersz nie jest czemś przypadkowem: „Walc", „Byłaś mi jednocześnie", „Łąka", „Oddalenie", „Przyszłość"—tutaj należą przed innemi. Ale niezawsze umie autorka uniknąć szablonu („Dobry Chrystus"), albo pretensjonalności („Nie przychodzą do mnie żadni Mickiewicze") oraz najpospolitszego niebezpieczeństwa: truizmów w przenośniach i porównaniach. Pomimo jednak różnych zastrzeżeń, jakie możnaby wysunąć przeciw formie wierszy p. Wokulskiej, zbiorek jej jest obiecującą zapowiedzią talentu. Ujawniająca się w nim duża kultura literacka jest poniekąd rękojmią spełnienia tej zapowiedzi.

T. Ł.

—oo—

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Przed wyborami do Rad Miejskich w Brześciu i Pińsku.

Wywiad korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej z p. Wojewodą Poleskim.

W związku z mającemi się odbyć wyborami do Rad Miejskich w Brześciu i Pińsku, Polska Agencja Telegraficzna delegowała swego korespondenta dla dokonania wywiadu w sprawie przyszłych wyborów.

— *Panie Wojewodo, można wiedzieć co spowodowało rozwiązanie rad miejskich?*

— Przedewszystkiem wadliwa gospodarka, a następnie, jak w Brześciu, brak reprezentantów przedmieść.

— *Kiedy wyznaczono wybory?*

— Na 14 września.

— *Jakie ugrupowania stają do wyborów na terenie Brześcia?*

— Największą organizacją jest Demokratyczne Zjednoczenie Chrześcijańskie grupujące w sobie prawie wszystkie organizacje gospodarcze i społeczne. Dalej będą listy ugrupowań czysto politycznych. Rozumie się będzie to samo ze strony żydowskiej ludności.

— *Jak się przedstawia sprawa kandydatur na przyszłych prezydentów? Czy ze strony władz administracyjnych są wysuwane kandydatury?*

— Absolutnie nie. Żadnych kandydatur nie wysuwam. Do każdego wybranego ustosunkuję się ściśle rzeczowo bez względu na przynależność polityczną. Rozumie się chciałbym, aby to był samorządowiec, a nie polityk. Tak samo chciałbym, aby przyszłe Rady Miejskie wybrane zostały z ludzi naprawdę zainteresowanych sprawami gospodarczemi, a nie politycznemi. Chciałbym, aby przyszłe Rady Miejskie postawiły sobie za naczelne zagadnienie, uzdrowienie gospodarki miejskiej.

Białoruski Klub Poselski na usługach komunistów.

Władze bezpieczeństwa publicznego coraz częściej napotykają fakty, stwierdzające, iż Białoruski Klub Poselski jest niczem innem jak tylko parawanem dla roboty czysto komunistycznej. Dobitnem stwierdzeniem tego było ostatnie aresztowanie posła Dworczanina który na czele bandy komunistów wystąpił z bronią w ręku przeciwko policji.

Ostatnio w powiecie wilejskim został aresztowany jeden z najbardziej czynnych pomocników posła Wołyńca, mieszkaniec wsi Wlazyn, Maksim Bielanowicz, u którego w mieszkaniu znaleziono większą ilość bibuły komunistycznej, kilka sztandarów komunistycznych z hasłami antypaństwowemi i broń. Władze sądowe osadziły Bielanowicza w więzieniu.

Zatarasowanie toru kolejowego Białystok — Łapy.

Wczoraj wśród pasażerów pociągu osobowego Nr. 713, wywołał wielki niepokój fakt dłuższego postoju pociągu na jednej z podrzędnych stacyjek pod Białymstokiem.

Okazało się, iż przymusowy postój pociągu, który trwał dwie godziny spowodowany został zatarasowaniem toru kolejowego.

Godzinę przedtem tym samym torem i w tym samym kierunku zdążał pociąg towarowy.

Podczas biegu pociągu, z niewyjaśnionych dotychczas powodów nastąpiło oderwanie się kilku wagonów towarowych, które zatarasowały tor kolejowy. Dopiero po usunięciu przeszkody pociąg mógł udać się w dalszą drogę. (c)

Samobójstwo z żalu po straconych pieniądzach.

Onegdaj we wsi Kuźmicze, gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się stały mieszkaniec tejże wsi Ardziakowicz Mikołaj.

Powody, które skłoniły Ardziakowicza do rozpaczliwego kroku są zaiste niepowszednie.

Okazuje się, iż kilka dni temu desperat wydał zamąż swoją córkę, której zmuszony był dać w posagu 200 rubli w złocie i dwie krowy.

Ardziakowicz znany ze swego skąpstwa, nie mógł przeboleć straty takiej sumy i z żalu po „utraconych" pieniądzach powiesił się. (c)

Tajemniczy strzał do pędzącego pociągu.

Wczoraj na odcinku kolejowym Krzywicze—Budsław zaszedł następujący wypadek:

Gdy pociąg osobowy Nr. 819 zdążał w kierunku Budsławia na 502 kilometrze, do pędzącego pociągu został oddany strzał karabinowy. Kula roztrzaskała szybę przedziału wagonowego i utkwiła w suficie pociągu, na szczęście nie raniąc nikogo ze znajdujących się w tym przedziale.

Ponieważ pociąg znajdował się w pełnym biegu wypadek przeszedł niepostrzeżenie dla obsługi pociągu.

Dopiero na najbliższej stacji, przestraszeni pasażerowie, zameldowali o zaszłym wypadku władzom kolejowym, które ze swej strony zaalarmowały władze bezpieczeństwa.

Policja natychmiast wdrożyła energiczne śledztwo.

Dotychczas sprawa tajemniczego strzału nie została wyświetlona. (c)

GŁĘBOKIE

+ **Nowy rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem** zapowiada się świetnie. W gimnazjum zaszły wielkie zmiany. Ministerstwo W. R. i O. P. dnia 23 maja 1930 r. Nr. 11-9719 nadało Gimnazujm Koedukacyjnemu im. Unji Lubelskiej w Głębokiem prawa Gimnazjów Państwowych, przewidziane w p. 3 rozporządzenia z dnia 1-go maja 1929 r. Nr. 11-2875. Nadto reskryptem z dnia 2 lipca r. b. Nr. 11-11182/30 Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało 3 etaty nauczycielskie dla gimnazjum.

Dyrekcja gimnazjum sprowadza nowe dobre siły dyplomowane, co niewątpliwie wyżej podniesie poziom Zakładu, zwłaszcza, że nie będzie tej niezdrowej konkurencji, jaką stworzyło istnienie gimnazjum żydowskiego w Głębokiem z językiem wykładowym polskim, które zostało zamknięte w tym roku, ale do ostatniej chwili łudzi młodzież, że jednak ponownie koncesję otrzymało na rok szkolny 1930-31, co jest nieprawdą, jak wiemy ze źródła miarodajnego. A jednak takie pogłoski wśród młodzieży szerzą się, a na dowód, że ponownie koncesję się otrzymało na prowadzenie gimnazjum żydowskiego w r. szk. 1930-31 pokazuje się jakieś domniemane pismo z Kuratorjum, wskazuje się na remont budynku szkolnego i na akta szkolne, które po zamknięciu gimnazjupm winny się znaleźć w Kuratorjum. To wprowadza w błąd rodziców i młodzież, która czeka na rozpoczęcie zajęć w gimnazjum żydowskiem.

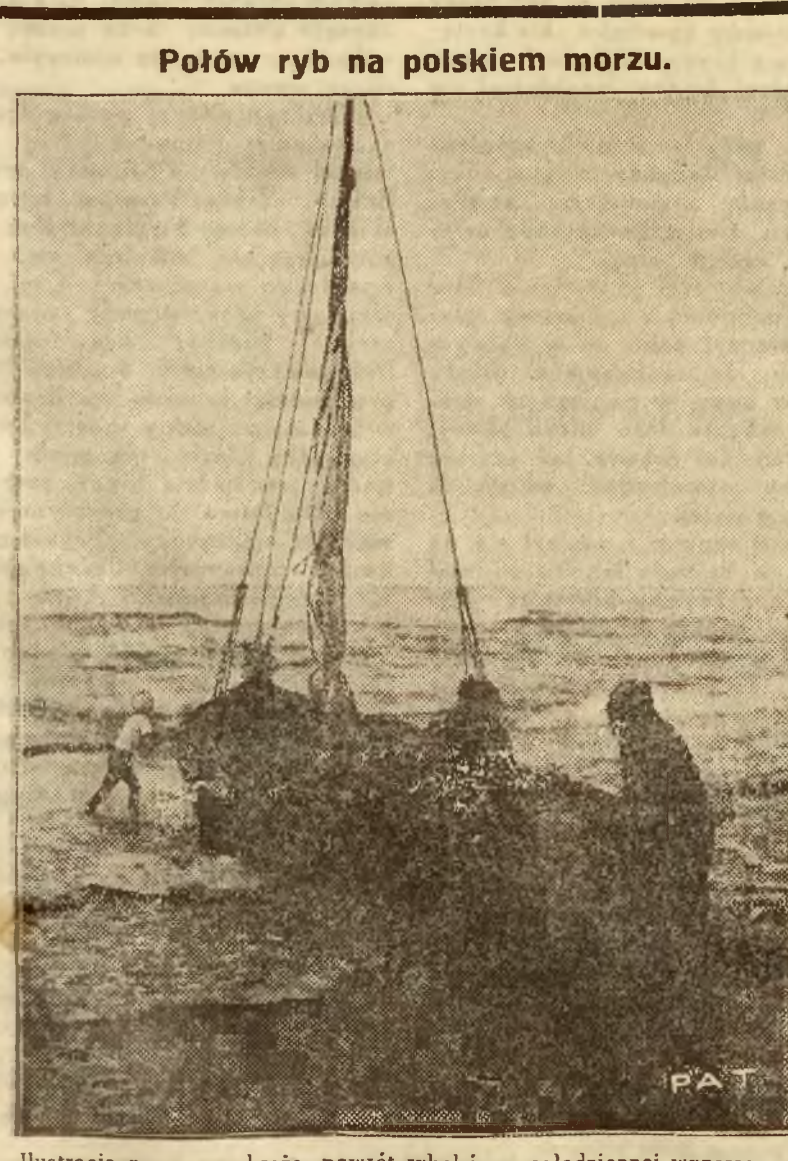
Oczywiście nie przeszkadza to większemu niż zwykle, mimo ciężkich warunków gospodarczych, napływowi młodzieży chrześcijańskiej, która garnie się do Zakładu naukowego z prawami. W tym tygodniu ruch w gimnazjum im. Unji Lubelskiej znacznie wzmógł się, gdyż już za dni kilka t. j. dnia 2-go września rozpocznie się rok szkolny 1930-31 uroczystem nabożeństwem.

Egzaminy powakacyjne wstępne odbędą się w dniach 2, 3, 4 i 5 września do wszystkich klas od 1-szej do 8-mej. (Do 8-mej za indywidualnem zezwoleniem Kuratorjum). K.

BRASŁAW

+ **Taksa szpitalna.** Taksa dla chorych przebywających na kuracji w szpitalu brasławskim została ustalona w wysokości 12 zł. za dobę. (c)

Połów ryb na polskiem morzu.



Ilustracja nasza wyobraża powrót rybaków z całodziennej wyprawy na ryby. Moment holowania obficie naładowanej rybami łodzi do brzegu.

II-gie Targi Północne.

Z posiedzenia Komitetu Wykonawczego.

W czwartek, dnia 28 b.m. w małej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Wykonawczego II-ich Targów Północnych. Obradom przewodniczył radca Izby Przemysłowo-Handlowej p. Ludwik Chomiński.

Zgodnie z porządkiem dziennym dyr. inż. Łuczkowski w dłuższem przemówieniu zobrazował dotychczasowy wynik prac przygotowawczych. W sprawozdaniu tem p. Łuczkowski podkreślił, iż mimo różnych obaw, prace organizacyjne spotkały się z żywem zrozumieniem prasy i sfer gospodarczych, czego dowodem służy fakt zajęcia wszystkich stoisk w pawilonie głównym i miejsc na terenach odkrytych. Udział poważnych firm z całej Polski jest znaczniejszy niż na I-ych Targach w r. 1928. Zgodnie z intencjami organizatorów, żywo zareagowały województwa sąsiednie. Sukces ten zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie poparciu Targów przez p. wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, oraz p. p. pojewodów białostockiego i nowgródzkiego. Z terenu tych dwóch województw reprezentowane będą na Targach wszystkie najpoważniejsze firmy przemysłowe.

Dział rolny zapowiada się również dobrze. Targi w tym dziale, w zakresie hodowli, mimo, iż mają się odbyć w terminie między 26, a 28 września, rokują pełną nadzieję udania się. Już obecnie sekcja rolna zarejestrowała wiele konkretnych zgłoszeń na targ koni, bydła, świń i drobiu. Sekcja Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego akcją swą objęła całą Polskę oraz niektóre państwa bałtyckie. Najlepiej jednakowoż będzie reprezentowana Wileńszczyzna, Nowogrodczyzna, Polesie i Białostockie.

Nowe zgłoszenia w dziale rzemiosł nastręczyły Dyrekcji Targów kłopoty o obszerniejsze miejsca, co o tyle jest trudne, że nie mogą być w żadnym wypadku zajęte górne piętra murów po-Bernardyńskich.

Dłuższą dyskusję wywołało zagadnienie nagród dla wystawców w dziale Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego oraz w dziale Wystawy Rzemiosł. W dziale targowym większością głosów i gdy wypowiedziano się za nagradzaniem tylko tych producentów, którzy bezpośrednio uczestniczą w Targach.

W dalszym toku obrad przyjęto do wiadomości przez Dyrekcję w porozumieniu z czynikami rządowemi i miejskiemi ceremonjał otwarcia Targów w dniu 14 września.

Zatwierdzono listę członków Komitetu Wykonawczego, oraz zatwierdzono szereg innych spraw natury organizacyjnej.

Przygoda globtreterów niemieckich.

Wczoraj o g. 11 wieczór przybyli do Wilna dwaj globtreterzy niemieccy Ryszard Feldman i Wilhelm Lauer — obaj pochodzą z Karlsruhe i są członkami klubu sportowego „Fenika".

Z opowiadań globtreterów wynika, iż postanowili oni przejść pieszo wszystkie kraje trzech kontynentów: Europy, Azji i Ameryki.

Z Niemiec, przez Danję, Szwecję, Norwegję i Finlandję, przeszli oni do Rosji sowieckiej zdążając przez Syberję do granic państwa wschodzącego słońca.

Takim sposobem doszli do rzeki Ob. Dalsza droga okazała się niemożliwą i globtreterzy wrócili zpowrotem.

Poprzez całą Rosję doszli do granicy polskiej, lecz wpobliżu jej po stronie sowieckiej spotkała ich niemiła przygoda: zostali bowiem ograbieni z pieniędzy przez bolszewików. Onegdaj globtreterom udało się przejść granicę i wczoraj wieczorem zjawili się w Wilnie, gdzie zamierzają skorzystać z dwudniowego odpoczynku, poczem ruszą w dalszą drogę. (c).

Aresztowanie domniemanego zabójcy kolejarza Orłowskiego.

Przed dwoma miesiącami Święciany zostały poruszone wieścią o zabójstwie dokonanem na osobie urzędnika kolejowego ze Święcian, Orłowskiego Ignacego.

Orłowski został napadnięty w lesie wpobliżu Święcian przez nieznanego bandytę, który po ciężkiem zranieniu go wystrzałem z rewolweru, obrabował z posiadanej gotówki i zbiegł w nieznanym kierunku.

Ciężko ranny Orłowski został znaleziony przez przejeżdżających wieśniaków, którzy zawieźli rannego i pokrwawionego do szpitala, lecz w drodze Orłowski zmarł.

Zaalarmowana zabójstwem policja wdrożyła dochodzenie, które nie dało wówczas żadnych rezultatów. Podczas przeprowadzanego dochodzenia ustalono, iż w dniu krytycznym, mniej więcej na godzinę przed zabójstwem, wpobliżu fatalnego miejsca widziano podejrzanego osobnika, nazwiskiem Lepis Jakób.

Wszelkie poszukiwania za zbiegłym Lepisem długo nie dawały pozytywnego wyniku. Dopiero wczoraj został on aresztowany w Wilnie przez wywiadowców wydziału śledczego. Ustalono, iż Lepis mieszkał ostatnio przy ulicy Dymitrjewskiej Nr. 14.

Domniemanego zabójcę osadzono w centralnym areszcie.

Dalsze dochodzenie trwa. (c).

KRONIKA

Sobota 30 Sierpnia

Dziś: Róży Limańskiej P.
Jutro: Rajmunda W.

Wschód słońca—g. 4 m. 42.
Zachód —g. 18 m. 30.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 29 VIII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 770
Temperatura średnia + 17° C
" najwyższa: + 22° C
" najniższa: + 13° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: półn.-wschodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: pogodnie.

ADMINISTRACYJNA.

— **Kary administracyjne.** Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 28 b. m. skazał Abrama Marszałoka właściciela domu Nr. 6 przy ul. Piłsudskiego za uporczywe kierowanie odpływów gospodarczych na ulicę oraz za niewykonanie zarządzenia władzy budowlanej, a mianowicie nieskasowanie rynsztoku odprowadzającego ścieki do rynsztoku ulicznego na karę aresztu bezwzględnego na dni 7 (siedem).

— **Ponowna lustracja letnisk.** Władze administracyjne zarządziły przeprowadzenie w dniu 1-go września ponownej lustracji letnisk w celu zbadania ich stanu sanitarnego. (c)

MIEJSKA.

— **Dokoła budowy nowej rzeźni miejskiej.** Wczoraj Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zaopinjowała projekt rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa o znakowaniu zwierząt rzeźnych, będących w posiadaniu osób, handlujących i prowadzących obrót materjałem rzeźnym. Opinja Izby w głównych zarysach jest zgodna z projektem Ministerstwa, jednak praktyczne zastosowanie projektu na gruncie wileńskim Izba uważa za możliwe tylko wówczas, jeżeli zostanie wybudowana w Wilnie nowa rzeźnia. Istniejąca rzeźnia urąga najprymitywniejszym wymaganiom technicznym W swoim czasie Magistrat opracował projekt wstępny budowy nowej rzeźni w okolicy ul. Kurlandzkiej, jedna kprojekt ten wkrótce okazał się niedogodnym. Obecnie prowadzone są prace w komisji wędliniarskiej Izby w związku z projektem budowy nowej rzeźni. Przy najśmielszych przewidywaniach zrealizowanie projektu budowy nie nastąpi wcześniej, jak za dwa lata. Główną przeszkodą ku temu jest brak kredytów. (m)

— **W sprawie udzielania kredytów budowlanych.** Jak wiadomo, komitet rozbudowy przyznał pożyczki budowlane szeregowi właścicieli domów którzy zwrócili się do komitetu z odpowiedniem podaniem.

W związku z tem magistrat rozesłał zawiadomienia właścicielom domów, którym pożyczki zostały przyznane, aby zgłosili się do magistratu w przeciągu dwóch tygodni od dnia otrzymania zawiadomienia.

W zawiadomieniach powiedziano że przyznana pożyczka będzie wypłacana po przedstawieniu przez petenta powyższego zawiadomienia.

W praktyce jednak okazuje się, iż zawiadomienie o przyznanej pożyczce nie jest wystarczającym dowodem i urzędnicy magistraccy żądają ponadto przedstawienia wykazu hipotecznego.

Wobec tego iż cały szereg właścicieli domów, którzy wybudowali swoje domy na wydzierżawionych od osób trzecich gruntach, hipotek nie posiadają nie mogą przeto otrzymać przyznanych im przez komitet pożyczek budowlanych.

Kwestją tą powinny zainteresować się czynniki miarodajne. (c)

Z POLICJI.

— **Inspekcja urzędu śledczego.** Wczoraj Komendant Wojewódzki P. P. p. inspektor Ludwikowski dokonał inspekcji wojewódzkiego urzędu śledczego. Wyniki inspekcji są dodatnie. (c)

WOJSKOWA.

— **Rejestracja mężczyzn urodzonych w r. 1912-tym.** W dniu 1-go września r. b. rozpoczyna się w referacie wojskowym przy Magistracie rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1912. Rejestracja trwać będzie do 30-go września r. b. (c)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Ostatni dzień zapisów do szkół powszechnych.** Dzisiaj upływa termin zapisów dzieci urodzonych w latach 1921, 1922 i 1923 r. do publicznych szkół powszechnych.

Po upływie tego terminu rodzice, którzy nie zapisali swych dzieci do szkół, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w trybie postępowania administracyjnego. (c)

UNIWERSYTECKA.

— **Wpisy w Uniwersytecie Stefana Batorego** trwać będą na Wydziałach Humanistycznym i Teologicznym oraz Sztuk Pięknych od 15-go do 30-go września włącznie, na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych od 15 do 1 października włącznie, na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i Studjum Rolniczem oraz na Wydziale Lekarskim i Studjum Farmaceutycznem od 1 do 15 września włącznie.

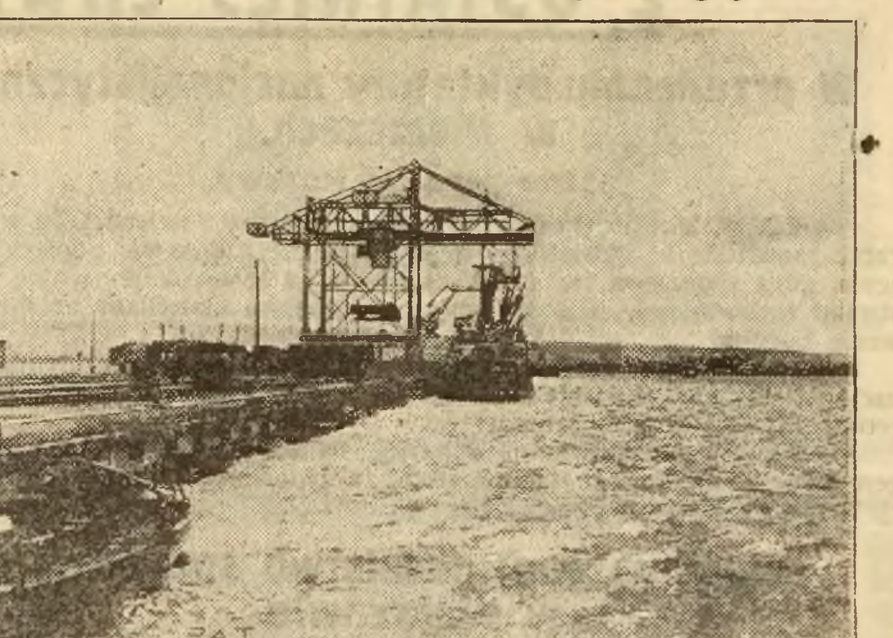
Do podań na wszystkie Wydziały dołączyć należy metrykę i świadectwo dojrzałości w oryginale, kwestjonarjusz (jest do nabycia u portjera przy ul. Uniwersyteckiej 3), 1 fotografję (na Wydziale Humanistycznym, Teologicznym i Sztuk Pięknych po 3 fotografje) i życiorys. Nadto przy przenoszeniu się z innej szkoły akademickiej świadectwo odejścia, w razie przerwy w studjach świadectwo moralności i dla kandydatów w wieku poborowym zaświadczenie władz wojskowych o stosunku do służby wojskowej. Na Wydziale Lekarskim liczba nowoprzyjmowanych jest ograniczona i z tego powodu 18 września odbędzie się egzamin konkursowy z fizyki i chemji dla kandydatów na medycynę, z botaniki i chemji lub fizyki na farmację. Bliższych informacyj udzielają Sekretarjat ogólny i kancelarje Dziekanatów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Ogólne zebranie członków Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Dozorców Domowych** odbędzie się w niedzielę dnia 31 sierpnia o godz. 3-ej po poł. w sali przy ul. Metropolitalnej Nr. 1.

— **Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Szewców** odbędzie się w poniedziałek dnia 1-go września r. b. o godz. 5-ej wiecz. w sali przy ul. Metropolitalnej Nr. 1.

Widok na molo i olbrzymie dźwigi w porcie gdyńskim.



RÓŻNE.

— **Ceny lnu.** Ostatnie notowania cen lnu z dnia 28 sierpnia przedstawiają się następująco w funtach szterlingów za tonnę fob Ryga, względnie granica polsko-niemiecka lub polsko-czeska:

Moczeniec trzepany F. szt.	36
Wołożyński słaniec trzepany I	36
Wołożyński surowiec I	25
Hoduciski surowiec I	23
Głębocki trzepaniec F. szt.	36
Reissflachs moczeniec asortyment (50 proc. I, 50 proc. II)	24
Reissflachs słany (50 proc. I, 50 proc. II	24
Reissflachs Hoduciski (50 pr. I, 50 pr. II)	24
Reissflachs Wołożyńsk (50 proc. I, 50 proc. II)	25
Kądziel Horodz. „O"	36
Kądziel Grodzieńska „O"	28
Len czesany „O"	50

(m)

— **W sprawie egzekucji zaległych podatków.** We wczorajszym „Kurjerze Wileńskim" donosiliśmy, iż w pierwszej połowie września oczekiwana jest wzmożona fala egzekucyj podatkowych, w związku okólnikiem Ministerstwa Skarbu o przymusowem ściąganiu zaległych podatków.

Obecnie dowiadujemy się, iż ze specjalną surowością będzie ściągany zaległy podatek przemysłowy za rok ubiegły i zaległy podatek dochodowy.

Trzeba zaznaczyć, iż wówczas gdy sekwestratorzy przystępują do wykonywania swych czynności, trudne jest otrzymanie jakichkolwiek ulg, jak wypłacanie ratami i t. d. W najlepszym wypadku naczelnik odpowiedniego urzędu skarbowego może rozterminować dług podatkowy na dwie raty. (c)

— **Jazda po drogach bitych.** Władze wojewódzkie wydały zarządzenie, aby wszystkie konie, któremi się jeździ po drogach bitych były ostro podkuwane. (c)

— **Bratnia Pomoc Słuchaczów Instytutu Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie** poszukuje dla swych koleżanek i kolegów od 1-go września 1930 r. stancyj z całkowitem utrzymaniem oraz wolnych pojedyńczych pokoi. Łaskawe pisemne lub ustne (od 8 do 15) zgłoszenia z podaniem ceny oraz warunków należy kierować pod adresem: Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie ul. Mickiewicza 18 (dom B-ci Jabłkowskich) II-gie piętro.

— **Delegacja wileńska na kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych.** W dniach 2-go i 3-go września we Lwowie odbędzie się kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na kongresie wszystkie Izby będą reprezentowane przez swoich prezesów, dyrektorów oraz radców.

Z ramienia Izby wileńskiej w poniedziałek na kongres udają się: prezes Izby p. Ruciński, dyrektor prof. Zawadzki, radcy pp. Chomiński, Załkind, Brzostowski, Rachmietowski, Kawenoki, Fried, Trocki, Żejmo, Halpern oraz urzędnicy Izby pp. Nagurski, Nogid i Gorączkowska.

Z delegacji na kongresie referaty wygłoszą: dyrektor Zawadzki na temat „Przepisy materjalne państwowego systemu podatków bezpośrednich" i radca Trocki na temat „Racjonalizacja produkcji a polityka taryfowa".

Na kongresie będą obecni przedstawiciele prasy z całej Polski. Będzie im przysługiwał cały szereg ulg. Jednocześnie uczestnicy zjazdu i prasa zwiedzą przy tej okazji X-te Targi Wschodnie. (m)

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Pomimo wielkiego powodzenia i sukcesu artystycznego jaki odniosła wytworna komedja polska Zygmunta Kaweckiego „Para nie para", sztuka ta ze względów technicznych wkrótce schodzi z repertuaru ustępując miejsca najnowszej komedji francuskiej Verneuilla „Moja panna mama".

Próby z tej nowości pod reżyserja R. Wasilewskiego — dobiegają końca.

Premjera zapowiedziana na wtorek przyszły.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienia w Teatrze Letnim.** Sezon letni w ogrodzie po-Bernardyńskim zbliża się ku końcowi. Publiczność wileńska będzie mogła jeszcze w ciągu dwóch dni oglądać dwie wartościowe komedje polskie „Marcowy kawaler" Blizińskiego i „Majster i czeladnik" Korzeniowskiego.

Dziś „Marcowy kawaler" i „Majster i czeladnik".

— **Występy Krukowskiego w „Lutni".** Niezrównany humorysta K. Krukowski wystąpi dwukrotnie w Wilnie w otoczeniu artystów rewjowych stolicy w piątek 5-go i sobotę 6-go września.

RADJO

SOBOTA, dnia 30 sierpnia 1930 r.

10.00: Uroczyste otwarcie V Narodowych Zawodów Strzeleckich. 11.58: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolnicz. 17.35: Gramofon. 18.00: Audycja dla dzieci. 19.00: „Co nas boli?" przechadzki po mieście. 19.15: Nowości teatralne. 19.40: Program na tydzień następny i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert, komunikaty i muzyka taneczna.

—oo—

Zamknięcie ruchu kołowego na drodze Wilno—Oszmiana.

Dyrekcja Robót Publicznych podaje do wiadomości, iż w związku z budową drogi na 30—33 km. drogi państwowej 3'25 Wilno—Oszmiana powyższy odcinek został zamknięty dla ruchu kołowego. Ruch kołowy został skierowany drogą objazdową z 30 km. przez wieś Kurgany, wieś Małyniszki, wieś Kamienny Łog i na 34 km. drogi Wilno—Oszmiana.

Symboliczny prezent.

Wiemy wszyscy, że niedawno Pan Prezydent Rzeczypospolitej został ojcem chrzestnym siódmego syna pewnego wieśniaka z Pomorza. Jest to wzruszający objaw sympatji najwyższej władzy wykonawczej w Polsce dla najmocniejszego jej oparcia — ludu.

Chrześniak Pana Prezydenta otrzymał jako podarunek od Ojca chrzestnego książeczkę oszczędnościową P. K. O.

Tkwi w tym szczególe głęboka mądrość państwowa. Składając na ręce małego obywatela szarą książeczkę P. K. O., władza najwyższa w państwie wskazuje jednostce drogę ku lepszej przyszłości, wręcza sztandar ideowy jutra. Wzmacnia ostoje moralności.

Bo książeczka oszczędnościowa P. K. O. uczy jak trzeba szanować pracę i nie marnować jej rezultatów.

Już po niewielu latach oszczędzania staje się ona jakby dowodem dojrzałości człowieka, zrozumienia obowiązków, które nałożyło na niego życie i poczucie odpowiedzialności.

Książeczka oszczędnościowa jest moralnością i wiarą w siebie.

Dlatego piękny i pełny głębokiego znaczenia jest podarunek Pana Prezydenta dla małego obywatela Rzeczypospolitej.

Oby Pan Prezydent miał jak najwięcej naśladowców. J. L.

—oo—

NA WILEŃSKIM BRUKU

Zaopatrzył się na zimę.

Dnia 28 b. m. Olechnowicz Kamila (ul. Wielka 3) zameldowała o kradzieży z jej mieszkania różnej garderoby na sumę 450 zł. Złodzieja narazie nie ujawniono

Włamywacze w potrzasku.

Dnia 28 b. m. zatrzymano Serafimko Jana (Połocka 4) na usiłowaniu przedostania się do mieszkania Gielpeja Chaima (Nikodema 2). Znaleziono przy nim cały arsenał wytrychów złodziejskich.

Dnia 28 b. m. zatrzymano Juchniewiczową Salomeę (Legjonowa 146) gdy usiłowała dokonać kradzieży w mieszkaniu Marji Grynbaum (Kalwaryjska 19). Złodziejkę zatrzymano.

Pożar letniska.

Dnia 28 b. m. na letnisku przy ul. Myśliwskiej 9, należącem do Awguda Izaaka powstał pożar skutkiem czego letnisko spaliło się zupełnie. Pożar powstał wskutek pozostawienia ognia w piecu przez wyjeżdżających letników.

Przejechania.

Dnia 28 b. m. Karpinkop Josel (Wiłkomierska 116) zameldował iż na wóz jego przy ul. Kościuszki najechał autobus Nr. 14369, który wóz ten połamał.

Dnia 28 b. m. autobus Nr. 14358 prowadzony przez Wronowa Jakóba (Wileńska 3) najechał przy ul. Końskiej i Hetmańskiej na dorożkę należącą do Klejnera Lejby. W dorożce zostało połamane koło. Winę ponosi dorożkarz króry nieprzepisowo jechał.

Przyłapanie przemytu.

Dnia 28 b. m. w mieszkaniu Kazimierza Poplewicza przy ul. Zawalnej zatrzymany został przemyt w postaci litewskiego tytoniu w ilości 50 klg. Poplewicz oświadczył, iż przemyt ten przywiózł jego szwagier Wąsowicz Adam ze wsi Maskowszczyzna, gm. mejszagolskiej.

Porzucone dzieci

Dn. 27 b. m. przy ul. Fabrycznej róg Moniuszki znaleziono 2 podrzutków bliźniaków w wieku około 10 dni, których umieszczono w żłobku im. Marji.

—o—

WŚRÓD PISM

Świeżo ukazał się zeszyt drugi z b. r. kwartalnika **„Samorząd Terytorjalny"** o treści następującej:

Artykuły:

Konstanty Krzeczkowski — Czy istnieją nauki komunalne?

Materjały i opisy:

Jan Czadankiewicz — Statystyka miejska w Polsce.

Dr. M. Jaroszyński — Nowe projekty o ustroju samorządu terytorjalnego w Państwie Pruskiem.

W. Brzeziński — Nowe ustawodawstwo o przedsiębiorstwach gminnych we Francji.

Dr. K. Windakiewicz — System imiennych wyborów stosunkowych.

S. S—ki — Wydatki i dochody gmin wiejskich w 4-ch województwach wschodnich w r. 1927/28.

Wydatki i dochody wojewódzkich związków komunalnych.

Stanisław Okulicz — Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Nadto — Przegląd ustawodawstwa, przegląd prasy codziennej, bogaty dział kronik i bibljografja samorządowa polska, francuska, niemiecka i angielska.

Zeszyt zawiera 10 arkuszy druku. Administracja i Redakcja mieści się przy ul. Plac Napoleona 7.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W przededniu dyktatury nacjonalistycznej w Niemczech.

Silne poparcie Moskwy.

WIEDEŃ, 29.VIII. (Pat). „Neues Wiener Journal" twierdzi, że w Niemczech zanosi się na dyktaturę nacjonalistyczną. Moskwa popiera te dążenia, gdyż spodziewa się, że dyktatura taka sprowokuje wojnę z państwami zachodniemi, a nowa wojna europejska ułatwiłaby zbolszewizowanie Europy.

Rząd sowiecki ofiarował wpływowym przedstawicielom niemieckiego nacjonalizmu swe poparcie i obiecał, że na wypadek dyktatury umożliwi proklamowanie strajku generalnego.

„Neues Wiener Journal" wskazuje na znamienny fakt, że następcą gen. Heye zostanie gen. Hammerstein, zdecydowany zwolennik kooperacji Reichswehry z armją sowiecką.

Moskwa gani poselstwo sowieckie w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Agencja Telegraficzna Ekspress (ATE) powtarza za berlińskim „Rulem" następującą wiadomość z Moskwy. Centralna Komisja Kontrol. Partji Komunistycznej udzieliła nagany poselstwu sowieckiemu w Warszawie z powodu nadmiernego wydatkowania funduszów państwowych i naruszenia etyki komunistycznej.

27 uczestników poselstwa sowieckiego w Warszawie odwołano do Moskwy.

Rozpaczliwa sytuacja urzędników sowieckich.

MOSKWA, 29.VIII (Pat). W związku z przeprowadzaną obecnie likwidacją okręgów, jako jednostek administracyjnych, ulegają również likwidacji wszystkie okręgowe urzędy i instytucje. Dotychczasowych pracowników tych urzędów wysyła się do rejonów wiejskich. Ponieważ niektórzy z urzędników odmawiają wyjazdu do odległych i głuchych wsi, władze wyznaczyły im 5 dniowy termin dla wyjazdu. Odmowa traktowana będzie jako przejaw prawego odchylenia i do opornych zastosowane mają być ostre środki represyjne.

Pożary w Małopolsce nie ustają.

LWÓW, 29.VIII. (Pat). Pisma z dnia 29 b. m. donoszą, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy podpalili na folwarku Drohomyśl, pow. jaworowski sterty ze zbożem. Ogień wkrótce się rozszerzył, obejmując 6 stert oraz stodołę, która spłonęła doszczętnie. Szkody wynoszą około stu tysięcy złotych.

Tej samej nocy na folwarku w Czerniejowie, koło Bóbrki wartownicy nocni ujrzeli trzech podejrzanych osobników, zbliżających się do folwarku. Wartownicy dali do nich kilka strzałów po których osobnicy zbiegli.

Tajemnicze stosunki Reichswehry z armją czerwoną.

Desperacki czyn żony po śmierci męża.

BERLIN, 29.VIII. (ATE). Pod Hanau wydarzył się wczoraj jeden z bardzo rzadkich w dziejach lotnictwa wypadek samobójstwa przez skok z samolotu. Pasażerka samolotu kursującego na linji Frankfurt—Erfurt, niejaka Amlingerowa wyskoczyła z okna kabiny samolotu z wysokości 1 tysiąca metrów. Zniknięcie zauważono dopiero podczas lądowania w Erfurcie. W torebce desperatki znaleziono listy pożegnalne do rodziny oraz notatkę potwierdzającą zamach samobójczy. Przed kilku dniami mąż desperatki, rotmistrz Reichswehry poniósł śmierć podczas zawodów konnych, co było przyczyną samobójstwa. Zwłoki nieszczęśliwej kobiety znaleziono zdruzgotane i zaryte w ziemię na dużej głębokości.

Przypadkowe ujawnienie tajemnic politycznych Reichswehry.

BERLIN, 29.VIII. (ATE). Samobójstwo 22 letniej żony oficera Reichswehry nazwiskiem Amlingera, która wyskoczyła z samolotu pasażerskiego na wysokości 1 tysiąca metrów, ujawniło przypadkowo tajemnice polityczne Reichswehry. Według pierwotnych doniesień śmierć kapitana Amlingera miała nastąpić podczas zawodów konnych, a zrozpaczona małżonka nie mogąc przenieść straty męża popełniła samobójstwo. Okazało się jednak, iż Amlinger zginął podczas zawodów lotniczych w Rosji sowieckiej, gdzie był przydzielony do armji czerwonej, jako instruktor. Wyszło więc najaw, że oficerowie Reichswehry biorą czynny udział w organizacji armji sowieckiej.

Fakt ten nabiera szczególnego znaczenia na tle polemiki z powodu ustąpienia szefa Reichswehry gen. Heya, w której jak wiadomo szereg dzienników wysunął zarzut, iż dymisję gen. Heya spowodowały te czynniki, które chcą wciągnąć Reichswehrę do awanturniczej polityki i starają się podtrzymać jak najlepszy kontakt między armją czerwoną a Reichswehrą.

Oświadczenie Ministerstwa Reichswehry.

BERLIN. 29.VIII. (Pat.) Ministerstwo Reichswehry wydało dnia 29 sierpnia komunikat, w którym oznajmia, iż por. Amlinger przeniesiony został dnia 31 lipca 1929 roku w stan spoczynku w randze rotmistrza. Reichswehra jest zmuszona zwalniać rok rocznie szereg młodszych i dzielnych oficerów, by zrobić miejsce dla dorastającej generacji. Ministerstwu Reichswehry nie jest wiadome, co poczynają oficerowie Reichswehry, zwolnieni ze służby i za czyny ich nie jest ono odpowiedzialne.

Oświadczenie ministra Reichswehry zaopatrują niektóre dzienniki następującym komnetarzem: Komunikat ministerstwa jest bardzo skąpy i nie wnosi nic nowego do ewentualnych stosunków Reichswehry z armją sowiecką, których istnienie stwierdził tak dobitnie organ kanclerza Rzeszy „Germania" we wczorajszem wydaniu porannem.

Podpisanie umowy handlowej między Niemcami a Finlandją.

BERLIN, 29 VIII. (Pat.). Półurzędowo potwierdzają informacje o podpisaniu w ciągu ubiegłej nocy w Helsingforsie nowej umowy handlowej między Niemcami a Finlandją. Komunikat niemiecki podkreśla, jako moment polityczny, ze stanowiska niemieckiego ważny, że udało się znieść cła konwencyjne na masło, ser i margarynę i że w związku z tem istniejące z Finlandją cło konwencyjne na masło przestaje obowiązywać najpóźniej z dniem 29 listopada 1930 r. Nowa unowa wypowiedziana może być po upływie dwóch i pół miesięcy z terminem 6-ciomiesięcznym.

Upały w Anglji.

LONDYN. 29.VIII. (Pat.) O godz. 15 termometr, postawiony na dachu obserwatorjum lotnictwa wskazał 45° C. Donoszą o licznych wypadkach porażenia słonecznego.

Wykrycie olbrzymiej afery celnej w Gdańsku.

GDAŃSK. 29.VIII. (Pat.) Pisma tutejsze donoszą o ogromnych nadużyciach celnych, wykrytych ostatnio w Gdańsku. Pisma gdańskie przynoszą w tej sprawie następujące szczegóły: Gdańskie władze celne wpadły w ostatnich dniach na ślad wielkich oszustw celnych, w których zamieszani są urzędnicy pocztowi Gdańska oraz wiele firm gdańskich. Rozmiary tej afery oraz rozmiary strat poniesionych przez fiskus wolnego miasta, nie dadzą się narazie określić, ponieważ nadużycia sięgają jeszcze roku 1927. Mimo to jednak, na podstawie dotychczasowych danych, można powiedzieć, że szkody, poniesione przez administrację celną wolnego miasta, wynoszą setki tysięcy guldenów.

Na podstawie dotychczasowego śledztwa aresztowano 4 urzędników pocztowych wolnego miasta, pełniących służbę w samochodach pocztowych na linji Gdańsk—Malborg.

Defraudacja celna umożliwiona została dzięki pomocy wielu urzędników pocztowych Rzeszy niemieckiej, zatrudnionych w urzędzie pocztowym gdańskim. Urzędnicy pocztowi działali w porozumieniu z rozmaitemi firmami gdańskiemi, przeważnie z branży włókienniczej. Ogółem toczą się w tej sprawie 22 dochodzenia karne.

Groźny pożar.

Z dymem poszło 90 domów mieszkalnych.

LWÓW, 29.VIII. (Pat). We Wróblanach, pow. Rawa Ruska wybuchł onegdaj wieczorem groźny pożar, który wskutek sprzyjającego wichru rozszerzył się. Ogółem spłonęło 90 domów mieszkalnych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się dzieci z zapałkami.

W Chinach.

Przeniesienie poselstw zagranicznych do Nankinu.

NANKIN. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Wang zwrócił się ponownie do poselstw zagranicznych z prośbą o przeniesienie swych siedzib do Nankinu, motywując to tem, że utrzymanie poselstw w Pekinie dodaje władzom Chin Północnych odwagi w usiłowaniach, zmierzających do utworzenia odrębnego rządu.

Sprawa eksterytorjalności.

NANKIN. 29.VIII. (Pat.) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rokowania w sprawie eksterytorjalności wznowione będą dnia 8 września, w którym to dniu oczekiwane jest przybycie do Nankinu posła brytyjskiego. Poseł francuski został uproszony o przybycie w tym samym dniu do Nankinu. W tej samej sprawie prowadzić będzie rozmowy z rządem Stanów Zjednoczonych poseł chiński w Waszyngtonie.

SPORT

Najbliższe imprezy w Wilnie.

Najciekawszą imprezą sportową będzie pierwszy mecz o wejście do Ligi, który rozegra Ognisko w niedzielę z mistrzem Brześcia 82 p. p.

W sobotę natomiast walczą o drugie i trzecie miejsce w tabeli mistrzostw piłki nożnej 1 p. p. Leg. — Makabi.

Pływacy rozegrają konkurs skoków na przystani Wil. T. W., który zakończy tegoroczną walkę o tytuł najlepszego klubu pływackiego Wilna.

Poza tem odbędzie się pięciobój o mistrzostwo O. K. III.

W skład pięcioboju nowoczesnego wchodzą: a) strzelanie z pistoletów na 25 mtr., b) pływanie stylem dowolnym na 300 mtr., c) szermierka na szpady, d) bieg naprzełaj 4 klm. i e) jazda konna.

Poszczególne konkurencje rozegrane zostaną w różnych miejscach i tak strzelanie na strzelnicy Okr. Ośr. W. F. na Pióromoncie, pływanie na Wilji, przystań 3 b. sap., szermierka w sali Okr. Ośr. W. F., bieg naprzełaj w lasku na Zakrecie i jazda konna w Zwierzyńcu.

Zawody organizuje Okręgowy Ośrodek W. F., kierownikiem i sędzią głównym zawodów jest mjr. Fieldorf.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

FILIP MACDONALD. 11)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

ROZDZIAŁ V.

Właścicielka kąpielowego sandałka.

Gethryn został jeszcze w ogrodzie. Znalazł coś. Chmury fajkowego dymu kłębiły się dokoła jego głowy w upalnem cichem powietrzu. Rozmyślał.

Był sam. Niestrudzony Boyd poszedł odrazu do domu i zabrał się z wielką energją do ponownych badań. Tym razem badania jego szły śladem odkryć, poczynionych w gabinecie, i nabierły bardziej określonej wagi.

Gethryn zaś znalazł na szerokiej grządce kwiatowej pod wschodniemi oknami gabinetu dwa okrągłe wgłębienia rozmiarów sześciopensówki, głębokości czterech cali i odległe od siebie o jakieś osiemnaście cali. Grządka była niezwykle szeroka i chyba tylko jakiś olbrzym mógłby ją przeskoczyć bez podeptania kwiatów.

Gethryn stał przyglądając się swemu odkryciu. Widocznie, mimo nieobecności ogrodnika, bardzo silnie podlano kwiaty poprzedniego dnia, bo gdyby ziemia nie była wilgotna, wgłębienia w gruncie nie byłyby tak widoczne.

Głośno wyraził swą myśl:

— Palce! Tam właśnie trafiłyby moje palce, gdybym przykucnął i oparł je na ziemi, zaglądając do pokoju. Wtedy nie potrzebowałbym stawać na grządce.

Wszedł ostrożnie na klomb i schylił się, oglądając uważnie niską futrynę okna. Na chropowatym kamieniu była jakaś plama. Mogła powstać od zawalanych ziemią palców, ale równie dobrze mogła być i czemś innem. Wyprostował się i zamroczyło go prawie z wrażenia. Na szorstkiej krawędzi futryny dostrzegł zaczepiony włos kobiecy. Był długi i kruczo-czarny.

— To tłumaczy wzajemną bliskość tych śladów — szepnął. — A więc i kobieta w tej sprawie! Poco jednak znalazła się tu, przed tem zamkniętem, a nie sąsiedniem, otwartem oknem? Czy była tu w nocy? A może dziś rano zupełnie niewinnie zajrzała do pokoju? Chyba raczej w nocy. Nie zagląda się w okna ministra w świetle dziennem. Poco? W jakim celu? W żadnym uczciwym, w każdym razie... Nie, moja piękna czarnowłosa damo, zdaje się, że byłaś tu w nocy. Podobasz mi się kiziu o czarnych splotach i muszę cię złapać, bo sama przecież do mnie nie przyjdziesz. Ale skądżeś tu przyszła, moja piękna? A może zostawiłaś inne jeszcze ślady? Cieniu Conan Doyle'a! To dopiero gra!

Cofnął się na ścieżkę i ukląkł, przyglądając się badawczo kamiennemu obrzeżeniu grządki. W tej samej pozycji musiała się znaleźć i ta kobieta — rozumował sobie.— Musiała przyklęknąć na jedno kolano, a stopę drugiej nogi oparła na kamieniu.

Istotnie tak było. Zdumiony Gethryn uczuł pewną wątpliwość, spostrzegłszy, jakie owoce wydawały jego badania. Bo jakże? Przecież poprzedniego dnia było zupełnie sucho, a pomimo to ślad stopy pozostał.

Podrapał się w głowę. Rzeczywiście coś zdumiewającego. Może idzie fałszywym śladem? A jednak będzie nim szeł dalej. W każdym razie może to ma coś wspólnego ze zbrodnią... Jeszcze bliżej zbadał odcisk.

Zrozumiał. Ślad pozostał, bo ten osobliwy bucik stąpał po osobliwym wilgotnym gruncie. Tu od tygodnia nie było deszczu... Dlaczego to obuwie było wilgotne? I dlaczego — rozejrzał się uważnie dookoła — nie było innych podobnych śladów na flizach ścieżki?

Ach, tak! Mogło tak być, bo w zwykłem chodzeniu, czy biegu ten osobliwy bucik zostawia tylko lekki ślad wilgoci, który wysychał szybko. Naciskając zaś stopą obrzeżenie grządki, należało użyć więcej siły, aby utrzymać równowagę, a tem samem pozostał ślad na wilgotnej gliniastej ziemi.

Skąd jednak ta wilgoć? Nie mógł się zdecydować na jakiś pewnik. Nagle myśl jego skojarzyła pojęcie wilgoci z wodą. Sandał o sznurowej podeszwie! Kiedyż się go używa? Naturalnie w kąpieli! Gethryn roześmiał się głośno.

— Szpiegu. Przeszedłeć sam siebie! — szepnął. — Ministra zabiła kąpiąca się syrena — tylko, że nie na wybrzeżu morskiem. Gethryn, wbijasz się w pychę! Weźno się w kluby.

Zmierzał ku werandzie. W połowie drogi zatrzymał się nagle. Zapomniał o rzece! Myśl była niedorzeczna, mimo to może z dziesięć minut poświęcić na rzekę. Zgodziwszy się z tem, że kobieta przyszła z nad rzeki i pragnęła (dziwne stworzenie) tam wrócić, może uda mu się przejrzeć, jaką szła drogą i pójść jej śladami. Jeżeli w przeciągu pięciu minut nie znajdzie żadnych śladów, wróci się.

Po krótkim namyśle ruszył przez otwarty cisowy żywopłot ku krytemu murawą brzegowi, minął różankę, na której końcu znajdował się szpaler.

Zaraz przy wejściu do szpaleru na kolczastej łodycze pnącej róży, która zwisała z pierwszej kondygnacji łuku, znalazł zaczepione cztery długie, czarne włosy.

Gethryn obejrzał je uważnie. Mogły nie pochodzić z tej samej głowy — tłumaczył sobie — w każdym razie było to zachęcające. Może biegnąc w nocy, w panicznym strachu, nie schyliła dość nisko głowy. Gethryn widział prawie, jak szarpie głową, by oswobodzić włosy. A więc idźmy dalej.

Przeszedł szpaler i znalazł się na trawniku, w którego środku widniała mała lecz czynna fontanna. Wyżwirowana ścieżka, którą dziś szedł, jak sobie przypomniał, do tego domu, była na prawo, przy bramie nad rzeką. Przystanął, objął wzrokiem najbliższą przestrzeń i stwierdził, że śpiesząc się do bramy, trzeba przebiec trawnik.

Rzeczywiście domysł był słuszny. Dookoła fontanny rosła wilgotna trawa. Soczysta jej zieleń odcinała się uroczo od zwiędłego gazonu. Tu Gethryn znalazł dwa słabe ślady sandałka i dwie długie smugi w miejscu, gdzie ziemia przeglądała. Trochę dalej, lecz jeszcze w tym samym obrębie, znalazł dwa głębsze, okrągłe odciski, a za niemi, gdzie wilgotna trawa się kończyła, znów długą smugę.

Gethryn poznał poślizgnięcie się, zachwianie i upadek. Nie szukał więcej śladów. Pośpieszył teraz do bramy. Wyszedłszy z ogrodu na ścieżkę, która biegła wzdłuż hałaśliwej rzeczki, rozejrzał się. Znów opadły go wątpliwości. Czy możliwe, aby ktoś w nocy przepływał rzekę? Niezbyt prawdopodobne. Przedewszystkiem o jakieś trzysta pięćdziesiąt kroków na prawo był zupełnie porządny most. Powtóre, chociażby Marle nie miała więcej nad dwadzieścia łokci szerokości, nie była łatwa do przepłynięcia, nawet dla mężczyzny. Zwykle niespokojna, teraz była niebezpieczna, wezbrana deszczami, które padały przez całe lato, aż do sierpnia.

— Nie! — zawołał głośno Gethryn. Chyba zwarjowałem. Widzę najwyraźniej sandały kąpielowe. I czy nie miałem racji, mówiąc Boydowi, że powinien traktować tę sprawę, jak najbardziej wstrząsający romans kryminalny?

(D. c. n).

—oo—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, kreślenie — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski